grudzień
2010

MECHANIK

Gazeta Zespołu Szkół Mechanicznych

Zza dyrektorskiego biurka...

Tegoroczny laureat literackiej Nagrody Nobla – Mario Vargas Llosa – w swoim przemówieniu podczas odbierania nagrody przekonuje, że bez czytania dobrych książek bylibyśmy gorsi, niż jesteśmy. Myślę, że spokojnie można lekko zmodyfikować to twierdzenie. Moim zdaniem bowiem bez czytania w ogóle (nie tylko książek) bylibyśmy gorsi. Dlatego też zapraszam Was do lektury kolejnego numeru naszej szkolnej gazetki.

Cieszy bardzo fakt, że są wśród nas ludzie, którym się chce poświęcić swój czas, by tworzyć tę gazetkę, by podzielić się z Wami swoimi pasjami i poglądami, by przybliżyć życie szkoły. A, jak pokazuje to numer, który trzymacie w rękach, są one często niezwykłe i zapewne dla wielu z Was będą zaskoczeniem. Polecam także wywiad z Panem Janem Kalabińskim. Tym bardziej, że ważną rolę w tych wszystkich działaniach, o których mówi, odgrywa „Mechanik". Zwracam też uwagę na felieton o subkulturach. Mam nadzieję, że zmusi Was do chwili zastanowienia.

Witam wśród "Mechanikowej" społeczności uczniów klas pierwszych, których zdjęcia ozdabiają ten numer. Mam nadzieję, że mimo wielu trudności, drobnych i większych niepowodzeń, nie żałują podjętej kilka miesięcy temu decyzji. Liczę też, że aktywnie włączą się w życie NASZEJ SZKOŁY.

Maturzystom, dla których to nie tylko czas nauki, ale i – a może nawet przede wszystkim – czas studniówkowego balu, życzę wspaniałej zabawy i nabrania sił do dalszej, wytężonej nauki.

Wszystkim życzę przyjemnej lektury, byśmy – zgodnie z przekonaniem Llosy – stawali się lepsi.

I to by było na tyle…

Dyrektor szkoły Sławomir Janowski

Sukcesy pracowników Zespołu Szkół Mechanicznych

23 listopada w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim Dyrektor ZSM – **dr Sławomir Janowski** został uhonorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi. Takie wyróżnienie otrzymuje się m.in. za osiągnięcia w pracy pedagogicznej i dydaktycznej, ofiarną działalność publiczną, czy niesienie pomocy i działalność charytatywną.

8 grudnia 2010 roku w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego nauczyciel naszej szkoły **Piotr Sput**, uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii.

Serdecznie gratulujemy!

W numerze:

- **Z życia szkoły**
- **Reportaże**
- **Wywiad**
- **Felietony**
- **Wiersze**
- **Nagrodzeni**
- **Zdjęcia klas pierwszych**

i wiele więcej...

Nadchodzi koniec kolejnego semestru, oznaczającego połowę cyklu naukowego. Dla pierwszoklasistów to trudny okres odnajdywania się w nowej szkole i godzenia z tym, że zmieniły się zasady oceniania, jak i sami nauczyciele. Przy okazji trzeba zaakceptować fakt, że zbyt wielu kobiet nie zauważa się na korytarzach. Jeśli komuś nie rzuciło się to jeszcze w oczy, to oznacza, że zbyt często w szkole nie przebywa. Ale wracając do odnajdywania, trzeba odnaleźć w nowej szkole siebie i swoje miejsce, tak jak w życiu, bo celem szkoły jest przygotowanie nas do życia. Więc czasem wypadałoby się pouczyć i odrobić zadanie domowe oraz pojawić się na lekcji, bo nauczyciel, jak każdy człowiek, cierpliwość do ucznia może stracić. Nie naginajmy tej cierpliwości do przesady, a prześliźniemy się jakoś na następny semestr.

Zespół naszej gazetki spotyka się w każdy czwartek na długiej przerwie. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do współpracy.

Redaktor naczelny

Z życia szkoły

1 IX – Powiatowa Inauguracja Roku Szkolnego połączona z otwarciem nowej Sali gimnastycznej;

12 - 19 IX – wyjazd Marcina Lewickiego, Mateusza Małeckiego, Marka Wyrostka i Jakuba Pytko pod opieką pana Piotra Machelskiego do Smoleńska oraz Katynia;

17 IX – udział „pierwszaków" w sprzątaniu świata;

18-25 IX – realizacja projektu pt. „Młodzieżowa ekowrażliwość" w ramach programu „Młodzież w działaniu";

21 IX – klasa IIc T oraz IIIc T na wycieczce dydaktycznej we Wrocławiu;

24 IX – Europejski Dzień Języków;

29 IX – spotkanie klas pierwszych z przedstawicielem Ośrodka Twórczej Interwencji z Krakowa;

6 X – przyjęcie nowych uczniów „Mechanika" w grono braci szkolnej;

7 - 8 X – III Raciborskie Dni Nauki i Techniki;

8 X – „Mechanik" wyróżniony Honorową Odznaką za Zasługi dla Rzemiosła Śląskiego podczas jubileuszowej gali z okazji 65-lecia Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu;

14 X – Dzień Edukacji Narodowej;

20 X – nasi nauczyciele otrzymali Medale za Długoletnią Służbę. Srebrny medal otrzymał Konrad Hajdasz, a brązowe medale Mirosław Uliczka, Andrzej Kapuśniak oraz Jan Unger;

21 X – zawody strzeleckie na strzelnicy w RAFAKO o mistrzostwo „Mechanika" - mistrzowski tytuł zdobył Patryk Górski z klasy Ic T;

27 X – honorowe oddawanie krwi

Z życia szkoły...

29 X – konkurs ortograficzny. Laureaci: I - Wioleta Gaida, II - Paweł Czeszyk, III - Krzysztof Pelc, Ryszard Slawik, Paweł Safarewicz, Andrzej Gorus;

5 XI – konkurs matematyczny OXFORD Educational;

7 XI – 10 uczniów „Mechanika" z klas III pojechało na praktykę miesięczną do Mainz w ramach projektu „Leonardo";

11 XI – obchody 92 rocznicy odzyskania niepodległości;

15 XI – spotkanie w świetlicy z bluesmanem, dyrektorem artystycznym festiwalu Motywy Bluesa, prezesem Son House Gospel Blues Society, panem Markiem Wojtowiczem;

15 XI - wyjazd kl. IIe T i IIIa T na spektakl „Dziady" do Teatru Ziemi Rybnickiej;

17 XI - panel dyskusyjny „System zarządzania jakością ISO9001" z udziałem nauczycieli ZSM;

23 XI – Kamil Lasak z kl. IVd T otrzymał stypendium Prezesa Rady Ministrów;

23 XI – dyrektor ZSM – Sławomir Janowski został uhonorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi;

23 - 25 XI – próbne matury w „Mechaniku";

29 XI – uroczystość z okazji Święta Szkoły;

początek grudnia - świąteczne akcje charytatywne młodzieży ZSM;

6 XI - „Mikołajki";

Złota rybka

1 września odbyło się uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego z udziałem władz powiatowych połączone z otwarciem nowej sali gimnastycznej. Podczas oficjalnej części uroczystości nauczyciele mianowani złożyli ślubowanie i odebrali akty mianowania. Starosta Adam Hajduk wręczył nagrody najlepszym uczniom i sportowcom. Następnie w planie była część nieoficjalna - przedstawienie pt. „Marzenia do spełnienia, czyli sfrustrowana nauczycielka".

Żaden z zaproszonych gości nie domyślał się, co będzie tematem tego humorystycznego skeczu. Wiedziała o nim tylko reżyserka przedstawienia pani Helena Draga oraz aktorzy pozostali w zespole po opuszczeniu nas przez starsze koleżanki z ostatniej klasy LO w „Mechaniku". Męska część niechętnie przystąpiła do pracy, tłumacząc brak weny aktorskiej spowodowanej odejściem natchnienia w postaci płci pięknej. Reżyserka w odpowiedzi na to zaproponowała, by do zespołu przyjęto dwie z nielicznych dziewczyn uczących się jeszcze w naszej szkole. Spotkało się to z entuzjastyczną aprobatą facetów. Przygotowania trwały już w ostatnich dniach poprzedniego roku szkolnego, by w sierpniu przeprowadzić generalną próbę.

Podczas niezmiernie „długich" przemówień ostatni raz powtarzaliśmy tekst i próbowaliśmy opanować stres. W międzyczasie ku naszemu zaskoczeniu zostaliśmy poproszeni o udzielenie wywiadu do lokalnych mediów, co sprawiło, że opadło całe napięcie. Dzięki temu po chwili na scenę wyszły dziewczęta - nowy narybek w zespole kabaretowym „Mechanika" i wprowadziły publiczność do głównej części przedstawienia.

Następnie na scenie ukazała się nasza blond „nauczycielka", co spowodowało niezwykły zachwyt wśród zgromadzonej publiki. Wakacyjną pasją nauczycielki było wędkarstwo, a fakt, że miała ona niezwykłe mięśnie dzięki szkolnemu aerobikowi, przyczynił się do złapania złotej rybki spełniającej trzy życzenia. Po pierwsze nauczycielka zażyczyła sobie bogactwa. Rzeczywiście otrzymała bogactwo, ale nic poza tym. No może oprócz wiernego sługi Jana, którego czy to w żartach, czy z innego, niewiadomego powodu nazywała słodko Jasiem… Bogate, nudne i samotne życie bez marzeń, planów, przyjaciół i uczniów sprawiło, że nauczycielka zażyczyła sobie mężczyzny idealnego. Rybka w mgnieniu oka spełniła jej życzenie i na scenie pojawił się Macho. Błyskotliwy, czarujący, przystojny młodzieniec o latynoskiej cerze, który porwał naszą nauczycielkę do szalonego tańca w rytm muzyki zespołu KASA. Niezliczona ilość obrotów, przytuleń i zalotnych figur rozpaliła widzów do czerwoności. Zaraz po tym nasz przystojniak opuścił scenę - niby w interesach -

z jedną z narratorek. Nauczycielka, jak każdy w tym fachu, była bardzo cierpliwa, jednak miarka się przebrała. Kiedy zdrajca wrócił, przywitała go piosenką Kasi Cerekwickiej „Na kolana" i niestety Macho musiał zostawić załamaną kobietę, chytrze zabierając przy tym część jej pieniędzy. Kobieta doszła do wniosku, że ze złotą rybką nie można się normalnie dogadać, za to rybka zauważyła, ze nauczycielce nie da się dogodzić. Przed ostatnim życzeniem była chwila zastanowienia. Po chwili padły słowa: „Chciałabym być w życiu szczęśliwa". Rybka zakręciła ogonkiem, odprawiła swoje czary i nauczycielka znalazła się… w szkole - miejscu, gdzie każdy nauczyciel naprawdę czuje się szczęśliwie i bezpiecznie jak w domu.

Mateusz Musioł - kl. III b T

Święto Edukacji Narodowej

14 października 2010 r. w nowej sali gimnastycznej odbyła się uroczystość Święta Edukacji Narodowej. Jak co roku w tym szczególnym dniu zostały rozdane Nagrody Dyrektora. Serdecznie gratulujemy nagrodzonym nauczycielom i pracownikom. Wszystkim życzymy powodzenia w pracy i radości z wykonywanego zawodu.

Za część artystyczną święta pracowników oświaty odpowiadały panie Weronika Wilkos-Hiltawska oraz Edyta Cieszyńska. Przedstawienie pokazywało kulisy przygotowywania Dnia Nauczyciela. Humoru nie brakowało, co można było rozpoznać po śmiechu na widowni. Choć pogoda za oknem nie dopisywała, na nowej sali panowała miła i ciepła atmosfera.

Berry

Otrzęsiny

W naszej szkole na początku października odbyły się otrzęsiny, czyli zwyczajowe przyjęcie tzw. kotów do grona braci uczniowskiej. Otrzęsiny zorganizował Samorząd Szkolny. By temu sprostać, wymyślone zostały konkurencje, za które przedstawiciele klas zdobywali punkty. Muszę przyznać, iż jako pierwszoklasistka trochę się tego obawiałam, bo myślałam, że może jak na technikum poddadzą nas np. elektrowstrząsom.:)))

Wśród zadań było np. „wypicie" bułki tartej (jeżeli w ogóle można mówić o wypiciu czegoś, co ma stan skupienia stały w postaci sypkiej), a następnie odgwizdanie znanej wszystkim melodii „Szła dzieweczka do laseczka". Z początku szło to dość opornie, zwłaszcza to „picie", ale poradzono sobie o dziwo nawet z gwizdaniem. Pełen „szacun" dla ucznia, który wywołał swoją interpretacją melodii zachwyt, spowodowany niedowierzaniem chyba, że można mając usta zapchane bułką tartą, wydać z siebie zbliżony do ideału gwizd.

Kolejną konkurencją było ubijanie jajek, tylko nie wiem, czy chodziło o kogel-mogel, czy pianę z białek. Myślałam, że do tego zadania wybrane zostaną dwa rodzynki w postaci pierwszoklasistek. Niestety nie miały one szans się ujawnić ani w tej, ani w żadnej innej konkurencji. Szkoda. Chłopcy przy tym zadaniu chyba polegli, ale za to świetnie poradzili sobie z karnym odtańczeniem „kaczuszek" - utrzymując rytm.

Następnym zadaniem było nadmuchanie balonu aż sam pęknie. Tutaj przyszli informatycy wykazali się najmniejszymi umiejętnościami w tej dziedzinie. Widać płuca niespecjalnie są im potrzebne do nauki, dlatego też nie przejęli się, gdy w punktacji zajęli ostatnie miejsce i nie otrzymali w nagrodę, jak przyszli mechatronicy, dnia bez pytania.

Wymyślono jeszcze przelewanie wody, ale w tym zadaniu, czyli w laniu wody, wszyscy byli the best, o czym zapewne przekonają się niejednokrotnie nauczyciele wielu przedmiotów.

W trakcie otrzęsin klasy pierwsze miały również za zadanie wybrać sobie klasową maskotkę. Do końca to nie jestem pewna, co która klasa wybrała. Wiem jednak, iż klasa informatyczna chciała zaznaczyć, że w swym gronie ma owe rodzynki, czyli jedyne dziewczyny wśród pierwszaków, więc za maskotkę wybrała kobietę z umieszczonym na głowie czymś, co miało przypomnieć również to, że w szkole jest WiFi. Z radością muszę przyznać, że owa maskotka ani trochę nie była podobna do żadnej dziewczyny z tej klasy. Mimo wszystko efekt był piorunujący.

Najlepszym dowodem na niepewne jeszcze rozeznanie terenu szkolnego jak i ciała pedagogicznego przez pierwszaków był quiz, w którym niestety prawie wszyscy polegli. Dlatego też wierzę, że uczniowie starszych klas i nauczyciele będą wyrozumiali, jeżeli uczniom klas pierwszych jeszcze przez jakiś czas będą myliły się nazwiska nauczycieli i numery klas.

Ogólnie to pragnę podziękować uczniom klas starszych za niezmiernie zabawne przyjęcie nas w poczet uczniów Technikum Mechanicznego w Raciborzu.

Berry

Co we wrześniu robiliśmy we Wrocławiu?

21 września ponad 40 uczniów z klas II i IIIcT uczestniczyło w wycieczce dydaktycznej do Wrocławia organizowanej przez panią Patrycję Kozak, Elżbietę Gargulińską oraz Mariolę Szymańską. Głównym celem wycieczki było pogłębienie wiadomości z fizyki oraz innych nauk ścisłych.

Wycieczka rozpoczęła się z małym opóźnieniem, jednak dalej wszystko szło zgodnie z planem. W czasie ponad dwugodzinnej jazdy, w autokarze wiele się działo. Przez opiekunki zostały ogłoszone konkursy, między innymi: wykonanie zdjęć z wrocławskimi krasnalami, czy znalezienie podróbki okna w jednej z kamienic w mieście.

Pierwszym przystankiem na naszej drodze była Politechnika Wrocławska. Największą atrakcją na politechnice były oczywiście studentki. Poza tym naszą uwagę przyciągnęła mała symulacja wspinaczki górskiej, bolid, który dzięki swemu kolorowi, szybko został ochrzczony jako „Ferrari". Poznawaliśmy również tajniki budowy maszyn, sterowaliśmy robotami, a także graliśmy w „Pacmana" za pomocą układu na płytce drukowanej.

Kolejnym punktem wycieczki była wizyta na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie byliśmy uczestnikami „Fizycznego cyrku", czyli pokazu prostych, a zarazem efektownych doświadczeń fizycznych.

Wśród nich znalazła się zabawa z klatką Faradaya, fakty i mity na temat siły odśrodkowej, czy „pociąg widmo".

Po wysiłku umysłowym przyszedł czas na trochę wysiłku fizycznego. Spod uniwersytetu spacerem przeszliśmy Wyspę Słodową, docierając na Ostrów Tumski – najstarszą dzielnicę Wrocławia, gdzie mogliśmy podziwiać starą zabudowę.

Ostatnim punktem naszej wycieczki było samodzielne zwiedzanie wrocławskiego Rynku w poszukiwaniu krasnali, czy sklepów z pamiątkami.

Wracając wieczorem wszyscy pozytywnie wspominali czas spędzony w stolicy Dolnego Śląska, który połączył naukę z zabawą.

Tymoteusz Bobrowski kl. II cT

Święto Szkoły

29 listopada w nowej sali gimnastycznej odbyło się Święto Szkoły, na które przybyli uczniowie, nauczyciele oraz zaproszeni goście. Uroczystość rozpoczął przemówieniem dyrektor Sławomir Janowski. Później odbyło się wręczenie statuetek wyróżnionym uczniom za średnią powyżej 4,75 („galernicy") oraz nagród dla osób, które brały udział w Dniu Języków i w konkursie wiedzy o "Mechaniku".

Nagrodzeni z okazji Dnia Języków: Jagoda Sokół - kl. Ic T, Adrian Sieradzki - kl. IId T, Karol Franciszkiewicz - kl. IIIa T, Artur Komor - kl. IIIf T, Patryk Szafarczyk - kl. Id T, Marcin Hojka - kl. IVf T, Sebastian Kłosek - kl. IIIb T, Przemysław Kowalczyk - kl. IIIa T, Paweł Kińczyk - kl. IIIa T, Jacek Wyrostek - kl. IIIa T.

Wyróżnieni w konkursie „Mechanik wczoraj i dziś....": Krzysztof Czok - kl. IIIe T, Andrzej Piprek - kl. IVc T, Sebastian Fitzon - kl. IVc T, Adam Czech - kl. IVc T, Mateusz Mika - kl. IIIe T.

Po części oficjalnej wszyscy zostali zaproszeni na część artystyczną, którą przygotowała grupa „Irrealis" pod opieką p. Andrzeja Biskupa. Julia Pawlak (studentka PWSZ), Adam Pietryga (2a T), Jakub Tul (1c T) oraz Szymon Ludwikowski i Mateusz Siepetowski (4e T) wystąpili w programie satyrycznym "Gwiazdy w Mechaniku", prezentując umiejętności taneczne, wokalne, no i oczywiście aktorskie.

Berry

Uczniowie w Galerii Szkolnej:

Adam Arendarski, Szymon Fidewicz, Norbert Jenczmionka, Kamil Lasak, Mateusz Kirchniawy

Mateusz Olbrich, Mateusz Musioł, Marcin Lewicki, Mateusz Sokół, Rafał Rybka

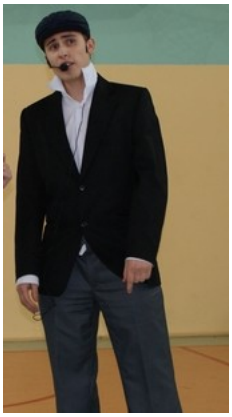

Jak zdobyć stypendium Prezesa Rady Ministrów?

Hmm jak się to robi? Wbrew pozorom to nie takie proste odpowiedzieć na to pytanie, a poza tym istnieje wiele poprawnych odpowiedzi. Sam do końca nie wiem, jak to się stało, ale jestem szczęśliwy, że ktoś docenił to co robię. Moim zdaniem, jeżeli wkładamy w coś trochę chęci i pracy to przy odrobinie szczęścia zostanie to w końcu w jakiś sposób docenione. A to, jak szybko, zależy tylko od tego, jak bardzo się staramy. Mnie udało się dopiero po 3 latach.

Kamil Lasak kl. IV dT

Subkultury w „Mechaniku"?

Za Statutem Szkoły:
***§ 6** Młodzież szkoły*
[...] 5. Na terenie szkoły zabrania się tworzenia i działalności organizacji o charakterze subkultur młodzieżowych. Zabrania się również manifestowania przynależności do tych organizacji. [...]

Jak zwykle dzień rozpocząłem od wkroczenia do mojego *kochanego* „Mechanika" . Kiedy szedłem korytarzem, zastanowiło mnie pewne stwierdzenie Michela Quiosta: *„Czerp z innych, ale nie kopiuj innych. Bądź sobą"*.

Zauważyłem, że nie wszystkim się to udaje. Przypatrując się przez dłuższy czas moim kolegom w szkole, stwierdziłem, iż niektórzy ukrywają prawdziwe *ja* pod przykrywką modnych ciuchów.

Wśród kilku setek uczniów, znalazłyby się dwie, góra cztery osoby, które naprawdę można wykluczyć z większości goniącej za nowościami, poszukujące własnego stylu bycia i wizerunku zewnętrznego nie małpujące od kolegów lub jakichkolwiek gwiazd. Istnieje podział na paczki, które trzymają się razem w szkole, a także poza nią. Członkowie jednej ekipy słuchają tej samej muzyki, czują wspólne klimaty.

Różnice w poglądach, ubiorze i zachowaniu widać choćby na przykładzie mojej szkoły. Zdecydowana część uważa się za skatów. Teraz pytanie: czym objawia się ich subkultura? Najbardziej rzucają się w oczy worki, spełniające rolę spodni. Do tej części garderoby dobierają luźne bluzy z wielkimi kapturami, "łańcuchy", na których noszą klucze od furtki, drzwi domowych i wreszcie sejfu z kauczukowymi kółkami do deskorolki. Podobnie jest ze spreyami i markerami, które służą do wyrażania uczuć na murach, czyli graffiti.

Oczywiście są pośród nich ludzie, nie wyróżniający się w tłumie niczym, są też jednak inne grupy, o których chcę wspomnieć. Największa to "metale". Znaki charakterystyczne: czarne długie włosy, ciemne szerokie ciuchy i obowiązkowo glany. Ewentualnie kolczyk w nosie lub kilka w uchu. Mogą non-stop słuchać hard rocka, heavy metalu itp. Ich zupełnym przeciwieństwem są dresiarze. Ci z kolei noszą, jak sama nazwa wskazuje, dresy, przeważnie firm "Adyldasa" i "Robaka", "prawdziwe" złote łańcuchy. W głowie im tylko bójki, piłka i muzyka.

To chyba na tyle. Jest więcej odłamów subkultur, których na co dzień nie zauważam. Pomimo tego całego szpanu, można w takich ludziach odkryć ciekawą osobowość, a nawet znaleźć przyjaciela.

Jak to się ma do ***§ 6, punktu 5 Statutu Szkoły?***

Denis kl. IIIa T

Pierwsza miłość

Pierwsza miłość. Kto jej nie przeżył? Chyba każdy z nas. Pokazywana jako idealna, szalona, zazwyczaj występująca około 15 roku życia. Czyli młodzieńcza, zdarzająca się raz w życiu.

Słyszałem, że jej się nie zapomina. Że jest jak pierwszy papieros, albo pierwsze wagary. Wszystko musi być kiedyś pierwsze. Choć z tych trzech rzeczy, właśnie ona kończy się najgorzej. Bo po pierwszym papierosie albo sięgniemy po następnego, później po kolejnego, w końcu się uzależnimy i wyniszczymy sobie ciało, albo - co lepsze - zrezygnujemy z tego w ogóle. Z wagarami jest podobnie, gdy nas wciągną możemy powtórzyć klasę. Zahamuje to nasz rozwój. Choć można z nich zrezygnować i jednak do szkoły uczęszczać. Z jednym, osłabionym papierosami ciałem, jak i z drugim, zahamowanym w rozwoju przez opuszczanie szkoły rozumem, da się żyć , ale z pierwszą miłością jest inaczej. Ona zostawia ślad w duszy. I z pierwszą miłością są dwie możliwości: albo będzie ona pierwszą i ostatnią (co się zdarza chyba raz na miliard, albo rzadziej) i spędzimy z nią całą młodość, a później życie, albo nastąpią po niej kolejne miłości. Jak to jednak zazwyczaj bywa, pierwsza miłość kończy się rozstaniem, bolesnym zazwyczaj dla obydwu stron. I w tym tkwi sedno sprawy. Sprawa z miłością ma się inaczej niż ta z papierosami i wagarami, bo oba wyjścia coś nam zabiorą, coś zniszczą. Pierwsze zabiera nam młodość, jedyny czas, by się wyszaleć. Będziemy pewnie tego żałowali. Druga możliwość daje nam czas, by się wyszaleć, popróbować różnych rzeczy. Za to daje ból, ból rozstania za każdym razem i tęsknotę. Bo jak powiedział kiedyś Stanisław Jerzy Lec: "Wszyscy wracamy do pierwszej miłości - może, ale w coraz to innych celach". Już nie, by kochać, ale powspominać, pogdybać, albo nawet pośmiać się z swojej młodzieńczej głupoty. A cała sztuka życia polega na tym, by wybrać jedną z tych dwóch opcji. W końcu i tak nadchodzi ślub i wesele. Wielkie wydarzenie, drogie stroje, impreza na 120 ludzi. Wymysł dzisiejszej mody - wielka, sztuczna impreza. Każda taka sama, tylko aktorzy się zmieniają. A z dzisiejszym światem, jak z tym weselem, też wszystko musi być duże i sztuczne. Bo trzeba się pokazać. Przerost formy nad treścią. Ale to temat na osobną dyskusją. Miało być o pierwszym kochaniu.

Więc jeśli ktoś nie chce mieć problemów, jakie niesie ze sobą niesie miłość, niech weźmie bicz i podąży na pustynię, by tam w samotności, ascezie i celibacie dni swych dokonać. A gdy zamiar czynu niegodziwego poweźmie, niech bat ów w ręce uchwyci i wzorem średniowiecznych Flagelantów do krwi się nim chłosta. A że czynić będzie to musiał często, niech lepiej zostanie i z problemami miłosnymi się zmaga.

Jarosław Główka IIIa T

Monika Furman - kl II cT

***

Ona jak woda gasząca pragnienie.
Ona jak boskie zbawienie.
Ona mała jest lecz duża.
Ona piękna jest jak róża.
Jam przyjaciel, chłopak, mąż,
uwięziony przez nią wciąż.

Artur Langosz kl. IIe T

***

Twoje włosy są czarne jak pierze kruka.
Twoje oczy pomalowane brązem jak
Picassa sztuka.
Twoje usta czerwone jak róża.
W mojej głowie myśli burza.
Przed oczami mam ciągle twe oblicze.
Myśląc o tobie nic nie wyliczę.
Spójrz w moje oczy -
miłość w nich kroczy.
Potrzebuję cię jak ryba wody,
jak kraje zgody,
jak w upalny dzień ochłody.
Ma dusza potrzebuje swobody.
Zostałem przez uczucia zniewolony,
przez miłość do ciebie udręczony.
Bez ciebie bym zginął,
sens mojego życia przeminął

Paweł Draczyński kl. IIe T

Szkice: M.K.

Wywiad z Panem Janem Kalabińskim
na temat Raciborskich Dni Techniki

Pan Jan Kalabiński jest Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Raciborskich Dni Nauki i Techniki. Oto czego dowiedzieliśmy się od niego na temat tego przedsięwzięcia.

Czym są Raciborskie Dni Nauki i Techniki i skąd wziął się pomysł na nie?

Raciborskie Dni Nauki i Techniki powstały z inicjatywy oddolnej, jest to mój pomysł, który zrodził się 3 lata temu przy okazji obchodów 900-lecia Raciborza. Patrząc na program tychże uroczystości, doszedłem do wniosku, że warto z tej okazji zaprezentować także naukę, technikę oraz osiągnięcia szkół uczących zawodu. Muszę tu wyjaśnić, iż przewodniczenie komitetowi organizacyjnemu już III Raciborskich Dni Nauki i Techniki to społeczne zajęcie wchodzące w skład prac związanych z społeczną funkcją koordynatora ścieżki geofizycznej edukacyjnej w Stowarzyszeniu „SKALA" , ale przede wszystkim jestem nauczycielem / emerytowanym w 1996 r. / przedmiotów elektrotechnicznych związanym przez całe czynne życie zawodowe z „Mechanikem" . Pragnę ten fakt podkreślić udzielając wywiadu uczniowi „Mojej Szkoły" bowiem tak Ją postrzegam, a przez żywe wciąż kontakty zawodowe, organizacyjne i emocjonalne, „Mechanik" pozostanie mi bliski do końca moich dni, taką żywię nadzieję.

Wracając do pytania o genezę RDNiT, muszę znowu wrócić do naszej szkoły, bowiem jako nauczyciel wraz z uczniami i moimi Kolegami przy ciągłej aprobacie Dyrekcji od około dziesięciu lat prowadziłem działalność, mającą na celu uchronienie zabytkowej aparatury sejsmicznej znajdującej się w Śląskim Obserwatorium Geofizycznym Polskiej Akademii Nauk w Raciborzu, dziś można to miejsce po renowacji zwiedzać. Deklaruję chęć spotkania się z naszymi uczniami w celu rozwinięcia wzmiankowanego tematu. W czasie I RDNiT ważnym punktem programu było zwiedzanie Obserwatorium. Na bazie tych przedsięwzięć zawiązało się dwa lata temu Stowarzyszenie Skala Na Rzecz Raciborskiego Obserwatorium Geofizycznego. Drugie i trzecie RDNiT organizowane były przez stowarzyszenie co znacznie poprawiło finansowanie imprezy, a także jej jakość. Ponadto jako „SKALA" podpisaliśmy porozumienie o współpracy z Instytutem Geofizyki PAN w Warszawie, czego efektem tegorocznym była wizyta w Raciborzu naukowców z Rady Upowszechniania Nauki PAN w Warszawie.

Do kogo adresowane są Dni Nauki i Techniki?

Skierowane są one przede wszystkim do dzieci i młodzieży gimnazjalnej, ponadgimnazjalnej, studentów, oraz tych wszystkich, którzy się techniką interesują .

Jakim zainteresowaniem cieszyły się Dni Nauki i Techniki w tym roku? U kogo wzbudziły największe zainteresowanie?

O tegorocznych Dniach Nauki i Techniki można by powiedzieć, że było dla każdego coś ciekawego z dziedzin nauki i techniki. W mojej ocenie zainteresowanie Dniami było spore. Zostały spełnione założenia, według których młodzież z gimnazjów ma poznawać praktyczną działalność edukacyjną szkół średnich, a uczniowie wystawców wdrażają się do prezentacji swoich osiągnięć szkolnych. Myślę, że frekwencja zwiedzających mogła by być jeszcze większa, popracujemy nad tym. W ocenie gości III RDNiT wypadły znakomicie, mieliśmy dobra prasę oraz pochlebne recenzje na stronach internetowych. Dla mnie najważniejszym wydarzeniem było podpisanie porozumienia w współpracy między Miastem Racibórz a Instytutem Geofizyki PAN w Warszawie.

Co można było zobaczyć w tym roku?

W dniach 7 – 8 października odbyły się **III Raciborskie Dni Nauki i Techniki**, w których zgodnie z zapowiedzią uczestniczyli uczniowie gimnazjów, szkół średnich i studenci naszego miasta. Jak co roku szkoły średnie uczące zawodu przygotowały wystawę techniczną dla gimnazjalistów w ramach preorientacji zawodowej, tym razem uczniowie zwiedzający wystawę mogli samodzielnie wykonać niektóre ćwiczenia praktyczne. Szkoły, które prezentowały się w tym roku to: Zespół Szkół Budowlanych, Zespół Szkół Mechanicznych, Zespół Szkół Zawodowych oraz Centrum Kształcenia Ustawicznego.

Gościem specjalnym III Raciborskich Dni Nauki i Techniki była **Rada Upowszechniania Nauki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie** i reprezentacja konsorcjum instytutów nauki o Ziemi i planetach **Geo-Planet PAN w Warszawie**. Grupy uczniów ze wszystkich szkół średnich Raciborza, a także studenci oraz przedstawiciele najstarszych klas gimnazjum mieli okazję wysłuchać w auli PWSZ wykładów wybitnych uczonych. Tematyka wykładów była bardzo ciekawa i różnorodna. Zaproszeni naukowcy mówili: O sztuce i mózgu – prof. **Jerzy Vetulani**, o biologii syntetycznej – prof. **Magdalena Fikus**, o bliskości do gwiazd – prof. **Lech Mankiewicz**, o ptakach arktycznych – prof. **Joanna Szczucka**, o sejsmologii – prof. **Krzysztof Jakubowski**.

Dla studentów i osobno dla uczniów gimnazjów przeprowadzone zostały warsztaty fotograficzne przez dr **Patrycję Dołowy** – sekretarza RUN a jednocześnie artystę fotografika. Warsztaty dziennikarskie przeprowadzili: redaktor **Dorota Romanowska** z Newsweek Polska oraz redaktor **Krzysztof Michalski** z Programu I Polskiego Radia. Ponadto w auli Gimnazjum Nr3 można było wysłuchać tematyki: O badaniach kosmicznych mgr inż. **Sebastiana Aleksandrowicza** z Centrum Badań Kosmicznych w Warszawie, o pracy polarników – dr **Jerzego Giżejewskiego** z Zakładu Badań Polarnych IGF PAN w Warszawie oraz o historii raciborskich wodociągów – redaktora **Grzegorza Wawocznego**. W czasie „Dni" odbyło się spotkanie RUN z władzami Miasta Racibórz, na którym podpisano z IGF PAN porozumienie o współpracy, było też spotkanie Stowarzyszenia SKALA z RUN PAN w obserwatorium Geofizycznym w Raciborzu oraz wycieczka

do naszych Zakładów Wodociągów i Kanalizacji.

Jeszcze raz tą drogą chciałbym w imieniu Komitetu Organizacyjnego III Raciborskich Dni Nauki i Techniki serdecznie podziękować dyrekcji, nauczycielom i uczniom "MECHANIKA"
za zorganizowanie wystawy technicznej promującej kierunki zawodowe szkoły oraz za uczestnictwo w części wykładowej.

Czy przedsięwzięcie będzie kontynuowane za rok? Czy są już jakieś konkretne plany?

Tak, za rok zorganizujemy kolejną edycję. Mam już pewien zarys planów na przyszły rok, ale chciałbym w tym temacie zachować element niespodzianki dla odbiorców, lecz zapewniam że też będzie ciekawie.

Jakie ma Pan życzenia na najbliższą przyszłość ?

Moje życzenia dla siebie... Chciałbym aby nadal dopisywało mi zdrowie, ponadto życzę sobie szybkiego rozpoczęcia prac związanych z projektem budowy „ Ogrodu Nauki „ na terenie Obserwatorium Geofizycznego w naszym mieście. Na wiosnę przyszłego roku zostałem zaproszony za pośrednictwem Pani Prof. Magdaleny Fikus do indywidualnego zwiedzenia Centrum Kopernik w Warszawie, w ramach tej wizyty odbędę spotkanie z dyrektorem Centrum, w wyniku którego spodziewam się pewnych konkretnych podpowiedzi związanych z naszym „Ogrodem Nauki”.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzę Całej Społeczności „Mechanika” ciepłych i radosnych świąt oraz wszelkiej pomyślności w życiu.

Z panem Janem Kalabińskim rozmawiał Ryszard Slawik z kl. IVd T.

Mysie harce

Przyszła jesień, a z nią myszy,
Nie ma w domu chwili ciszy.
Wyprawiają istne harce,
Oblizują w kuchni garnce.
Mało było im spiżarni,
Więc do domu coś je garnie.
Ciepło, sucho i bezpiecznie,
Norkę chcą tam mieć koniecznie,
W której przezimują sobie,
Więc ją każda w ścianie skrobie.
Gospodyni miała dosyć
Pogryzionych kołder poszyć
I dlatego ze schroniska
Przytargała dwa kociska:
Wychudzone jak sopelki.
Będzie z nich pożytek wielki.
Pozjadają wszystkie myszy,
Będzie w końcu chwila ciszy.
Nikt nie będzie w nocy skrobał
I po garncach jej buszował.
Myszy jednak tyle było,
Że dwóch kotów nie starczyło.
Gospodyni nie wie tego,
Chwali więc kota każdego
No, bo teraz cwane myszy
Dokazują, ale ciszej.

Berry

Życzenia świąteczne

Wszystkiego, co najlepsze z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia
(Bóg się rodzi, moc truchleje…).

Pomyślności i radości
Moc prezentów oraz gości
Karpia bez malutkich ości
A prócz tego pogodnych dni.
Tego wszystkiego życzymy Ci.
Szczęście zawsze w sercu miej
I korzystać z życia chciej.

Święta, święta się zbliżają, nasze mózgi wysiadają, o pytaniu nie mowy, bo my mamy puste głowy. A po świętach, gdy wrócimy wszystko pięknie nadrobimy.

Uczniowie

Redaktor naczelny:
Jolanta Wieczorek
Redaktorzy:
Michał Sebastian
Tymoteusz Bobrowski
Jagoda Sokół (Berry)
Monika Furman
Klaudia Miłowidow
Maria Turczyn
Dawid Smykowski

Opiekunowie:
Helena Draga
Teresa Paskuda
Aldona Krajewska

Zdjęcia:
Joanna Majewska

Klasa Ia T - wychowawca: mgr Andrzej Biskup

Klasa 1a Z—wychowawca: mgr inż. Franciszek Baraniuk

Klasa Ib T - wychowawca: mgr Dorota Cyron

Klasa Ib Z - wychowawca: mgr Marek Cieślik

Klasa Ic T - wychowawca: mgr inż. Aldona Krajewska

Klasa Ic Z - wychowawca: mgr Marek Klobuczek

Klasa Id T - wychowawca: mgr Helena Draga

Klasa Id Z - wychowawca: mgr inż. Szymon Kuźmiński